

Co Tydzień

MIESIĘCZNIK • CZASOPISMO DOLNOŚLĄSKIEJ SOLIDARNOŚCI



Laureaci konkursu

Przychylni ludziom



Przewodniczący ZR Janusz Łaznowski ogłasza wyniki konkursu „Firma Przychylna Ludziom”

fot. M. Raczkowski

Czy walka o zysk musi zawsze oznaczać, że pracownik w firmie sprawdzony będzie jedynie do małego trybiku w maszynie do robienia pieniędzy? Czy załoga powinna być zaznajamiana z aktualnymi wynikami finansowymi przedsiębiorstwa? Wreszcie, czy konkurencyjność wyklucza godność? O tym i o wielu innych zagadnieniach dyskutowali 25 października br. zaproszeni goście na konferencji zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność”. Rozstrzygnięto też konkurs „Firma Przychylna Ludziom”.

Laureatami konkursu zostało dziesięć firm:

- Centrala Produktów Naftowych, „CPN” S.A. we Wrocławiu
- Danfoss sp. z o.o.
- Dolnośląski Okręgowy Zakład Gazownictwa
- Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne we Wrocławiu
- Port Lotniczy Wrocław S.A.
- Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. we Wrocławiu
- Ruch S.A., Oddział Dolnośląski
- Strzeblowska Kopalnia Surowców Mineralnych, „Sobótka”
- Wałbrzyski Zakład Wodociągów i Kanalizacji

- Wrocławskie Zakłady Zielarskie „Herbapol” S.A.

Firmy te mają prawo do używania godła „Firma Przychylna Ludziom” przez cały rok. Pierwsze miejsce w konkursie zajęła Strzeblowska Kopalnia Surowców Mineralnych „Sobótka”. Nagrodę – statuetkę Solid 99, odebrał dyrektor kopalni Jerzy Kruceczek. – Ta nagroda jeszcze bardziej scementuje zakład. Oczywiście, że są konflikty, ale ich rozwiązanie zależy od tego, na ile obie strony są naprawdę gotowe, aby je rozwiązać. Najważniejsze dla mnie to sprawne kierowanie i przywiązanie do realiów ekonomicznych firmy – powiedział. W sierpniu kopalnia została sprywatyzowana (prywatyzacja pracownicza). W liczącej około 190 osób firmie, niemal jedna trzecia należy do Solidarności.

W kategorii: kształcenie pracowników w firmie pierwsze miejsce zajęła firma Danfoss. Nagrodę wręczył poseł Tomasz Wójcik. Natomiast prezes zarządu Portu Lotniczego we Wrocławiu Leszek Krawczyk otrzymał od przewodniczącego Zarządu Regionu „Solidarność” Janusza Łaznowskiego nagrodę za zdo-

bycie przez przedsiębiorstwo pierwszego miejsca w kategorii: pomoc w trudnych sytuacjach.

Spotkanie rozpoczął przewodniczący Zarządu Regionu dolnośląskiej „Solidarność” Janusz Łaznowski, który powitał zebranych gości. Obecni byli przedstawiciele władz miasta i województwa m.in.: wiceprezydent miasta Andrzej Jaroch, Grzegorz Oszast, nieco spóźniony ze względu na obowiązki przybył wojewoda Witold Krochmal oraz marszałek województwa Jan Waszkiewicz. Gościł również szef regionu Solidarności śląsko-dąbrowskiej – Wacław Marszewski. Obecny był także kapelan wrocławskiej Solidarności ksiądz Stanisław Pawlaczek. Janusz Łaznowski wyraził nadzieję, że w przyszłości konkurs - Firma Przychylna Ludziom będzie organizowany np. przez wojewodę, ponieważ godne traktowanie pracowników powinno interesować nie tylko związek zawodowy. – Jeśli zgadzamy się z tym, co o pracy i kapitale mówił i pisał w swoich encyklikach Jan Paweł II, to dobrze się stało, że zorganizowaliśmy taki konkurs –

ciąg dalszy na str. 8

NSZZ

SOLIDARNOŚĆ

XI Walne Zebranie Delegatów Regionu Dolny Śląsk

25 listopada 1999 r. o godz. 9.15 rozpoczną się obrady XI Walnego Zgromadzenia Delegatów Regionu Dolny Śląsk.

W programie m.in.: informacje przewodniczącego o działalności za okres 1,5 roku działania Zarządu Regionu.

Na Zgromadzenie zaproszeni zostali m.in. J.E. kard. Henryk Gulbinowicz, przewodniczący „Solidarności” Marian Krzaklewski, premier Jerzy Buzek, wicepremier Longin Komolowski oraz minister Jerzy Kropiwnicki, posłowie i senatorowie AWS, wojewoda dolnośląski, marszałek sejmiku dolnośląskiego i prezydent miasta Wrocławia.

W intencji Ojczyzny i członków NSZZ „S” zostanie odprawiona Msza św. o godz. 8.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa przy pl. Grunwaldzkim 3.

XV rocznica śmierci księdza Jerzego Popiełuszki

Obchody XV rocznicy śmierci księdza Jerzego Popiełuszki miały uroczysty charakter. Wzięły w nich udział tysiące wiernych oraz przedstawiciele władz NSZZ „Solidarność”, Sejmu i Senatu RP. Marian Krzaklewski w trakcie Mszy św. w kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu podkreślił, że nie wyjaśniono wszystkich okoliczności zbrodni na księdzu Jerzym. W nabożeństwie – jak co roku – uczestniczyła matka zamordowanego Duszpasterza Solidarności - Marianna Popiełuszko. Obchody śmierci kapłana miały także swój dolnośląski akcent: 24 października 1999 roku w obronickim kościele pod wezwaniem św. Judy Tadeusza odsłonięto tablicę upamiętniającą męczeństwo kapelana podziemnej Solidarności.

Męczennik polskiej Golgoty

Na zaporze pod Włocławkiem, z której SB-ecy wrzucili do Wisły skrępowanego i pobitego księdza, oraz w żoliborskiej parafii kościoła p.w. św. Stanisława Kostki, gdzie ksiądz Jerzy nauczał zwyciężać zło dobrem, upamiętniono w dniach od 16 do 19 października 1999 roku XV rocznicę męczeńskiej śmierci Sługi Bożego księdza Jerzego Popiełuszki.

Uroczystości zainaugurowano seminarium,

które 16 października 1999 roku zorganizowano w Domu Parafialnym kościoła św. Stanisława Kostki. Ojciec dr Gabriel Bartoszewski, promotor procesu beatyfikacyjnego księdza Jerzego, w wygłoszonym referacie skoncentrował się na męczeństwie chrześcijan dręczonych przez nazistów i komunistów. Te dwie ideologie chciały zastąpić religię – podkreślił. Tego, co czynił ksiądz Jerzy nie należy – według

o. Bartoszewskiego – postrzegać w wymiarze walki politycznej czy publicystyki. Źródłem postawy księdza Jerzego było konsekwentne głoszenie prawdy, bez względu na okoliczności i to, kto się jej w danej chwili sprzeciwiał. Ksiądz Piotr Nitecki zwrócił uwagę na problemy jednoczącej się Europy.

18 października 1999 roku w miejscu zabójstwa księdza Popiełuszki na zaporze nieopodal Włocławka,

pod Krzyżem Pomnikiem poświęconym przez Ojca Świętego,

7 czerwca 1991 roku, wierni uczestniczyli w nabożeństwie w intencji zamordowanego kapłana. Organizatorami uroczystości byli związkowcy z Regionu Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej. Janusz Dębczyński, przewodniczący Regionu, nie ukrywał, że uroczystościom chciano nadać wyłącznie religijny charakter. Ksiądz

ciąg dalszy na str. 9



???

fot. W. Antkowiak

Pałace problemy

W związku z decyzją podjętą przez Krajową Sekcję Pożarnictwa, 2 listopada br. NSZZ Solidarność rozpoczęła akcję protestacyjną, która polega na oflagowaniu budynków Państwowej Straży Pożarnej oraz oznakowaniu pojazdów. Protest jest efektem niedotrzymania przez stronę rządową warunków porozumienia z kwietnia br., w którym zawarto postanowienie o stopniowym zwiększaniu płac strażaków, tak aby w 2002 osiągnęły one 100% płac policyjnych. Obecnie miesięczny wymiar płacy strażaka kształtuje się na poziomie 63% płacy policjanta – mówi przewodniczący KZ Solidarności we wrocławskiej Państwowej Straży Pożarnej Zdzisław Sobolewski. Czas służby strażaka w systemie trójmianowym wynosi 222 godziny, podczas gdy policjan-

ta zamyka się w ilości około 170 godzin.

Strażak, który ma na swoim utrzymaniu rodzinę i zarabia 1000-1200 zł brutto, nie będzie dobrze wypełniał swojej służby – uważa Sobolewski. Ponadto kandydat do tego zawodu, z minimum średnim wykształceniem, otrzymuje na starcie zaledwie 700 zł brutto. Problemy płacowe nie są jedynymi, które trapią Państwową Straż Pożarną. Dotkliwy jest brak nowoczesnego sprzętu. Obecnie duża aglomeracja miejska, jaką jest Wrocław, dysponuje zaledwie trzema drabinami strażackimi o zasięgu 30 metrów. Brakuje również nowoczesnych wozów strażackich. Największym kapitałem są ludzie. Problem w tym, czy będą chcieli dalej pracować za takie pieniądze.

Marcin Raczkowski

Wybory powiatowych MKK

Nie wszystkie komisje zgłosiły akces

Decyzją Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” w naszym regionie odbywają się wybory powiatowych Międzyzakładowych Komisji Koordynacyjnych. Działania te wyprzedzają planowane poprawki do Statutu NSZZ, które mają na celu dostosowanie struktur związkowych do nowego podziału administracyjnego Polski, który został wprowadzony 1 stycznia 1999 roku. Wię-

szkość komisji zakładowych z terenu jest przekonana o słuszności powołania powiatowych MKK. Zarząd Regionu NSZZ „S” Dolny Śląsk obejmuje swym zasięgiem 15 powiatów, dotychczas wybory odbyły się już w ośmiu. Nie wszystkie komisje zgłosiły akces do MKK, ponieważ nie jest to struktura obligatoryjna. Koordynatorem wyborów jest członek prezydium ZR Wąleńty Styrz.

Wyniki wyborów do MKK:

Kłodzko	14.10.1999 r.	przewod. Barbara Janowicz
Oława	19.10.br.	przewodn. Leszek Sławski
Milicz	25.10.br.	przewodn. Stanisław Kobylarz
Wałbrzych	26.10.br.	przewodn. Eugenia Czajkowska
Świdnica	26.10.br.	przewodn. Wiesław Modzelewski
Brzeg	27.10.br.	przewodn. Kazimierz Pabian
Góra	28.10.br.	przewodn. Kazimierz Bogucki
Strzelin	3.11.br.	przewodn. Zygmunt Auguścik
Oleśnica	wybory 15.11.br.	
Ząbkowice Śl.	i Dzierżoniów	przeprowadzą wybory do końca br.

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego

ś. † p.

Zygmunta Szatana

działacza Solidarności w latach 80. i 90., byłego Przewodniczącego Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”, składają byli współpracownicy i koledzy z Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.



fol. Arch.

Polar zmroził Krzaklewskiego

Posiedzenie Komisji Krajowej 12 października 1999 roku zdynamizowane zostało wypowiedziami związkowców z Dolnego Śląska. Małgorzata Calińska zagroziła postawieniem na KZD wniosku o odwołanie Mariana Krzaklewskiego. – Nie będę miała innego wyjścia, gdy zażąda tego moja Komisja Zakładowa – stwierdziła przewodnicząca Solidarności w Polarze. Janusz Łaznowski, szef dolnośląskiej Solidarności, poddał w wątpliwość potrzebę uczestniczenia w Komisji Trójstronnej. W trakcie obrad uzyskał telefoniczne zapewnienie, że strona rządowa wycofa się z niektórych kontrowersyjnych propozycji zmian Kodeksu pracy. Tomasz Wójcik krytycznie ocenił postawę ministra skarbu Emila Wąsacza.

Posiedzenie Komisji Krajowej 12 października 1999 roku rozpoczęło się od zapowiedzi nadania Szkole Podstawowej w Wąglikowicach - miejscowości leżącej w gminie Kościerzyna, imienia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. O nastrojach panujących w Wąglikowicach najlepiej świadczy fakt, że w wyborach prezydenckich tylko dwa głosy oddano na kandydata SLD. Uznano, że nadanie szkole imienia Związku musi mieć uroczysty charakter i wpisane zostać powinno w kalendarz obchodów XX rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”.

Solidarność wobec integracji z Europą

Komisja Krajowa opowiedziała się za swobodą zatrudniania w Europie Zachodniej pracowników z Polski i innych nowych krajów członkowskich Unii Europejskiej z chwilą ich przystąpienia do UE. Skrytykowano politykę informacyjną rządu towarzyszącą negocjacji w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Komisja Krajowa domaga się od rządu dialogu z partnerami społecznymi i dostępu do dotychczas tajnych dokumentów oraz rzeczywistych konsultacji rządowych. Wyrażono przekonanie, że społeczeństwo powinno być rzetelnie poinformowane o korzyściach i zagrożeniach wynikających z przystąpienia naszego kraju do struktur jednoczącej się Europy. Z procesem integracji związana była także uchwała o niezbędności zachowania narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych, czyli lasów, złóż kopalni, wód i cieków wodnych oraz zasobów parków narodowych. Tym samym stworzono zręby polityki Solidarności wobec integracji Polski z Europą.

Komisja Krajowa zaapelowała do rządu i parlamentu Rzeczypospolitej o podjęcie wszelkich działań celem przerwania agresji rosyjskiej na Czechenię.

Tomasz Wójcik zapewnił, że będzie uwłasczenie.

Zdaniem posła w pracach nad ustawą uwłasczeniową – toczonych w sejmowych Komisjach Skarbu Państwa i Uwłasczenia oraz Finansów Publicznych – nastąpił przełom: pojawiła się rządowa opinia, na którą czekano od lutego 1999 roku. – Nie jest ona entuzjastyczna, ale jest – komentował poseł Wójcik. Henryk Goryszewski – szef sejmowej Komisji Finansów, zmienił diametralnie swój stosunek wobec pomysłu uwłasczenia – relacjonował lider dolnośląskiego Ruchu Społecznego AWS. Zapewnił także, że przeznaczenie czwartej części wartości prywatyzowanych zakładów na uwłasczenie zapisane zostało w projekcie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Rozgoryczenie Małgorzaty Calińskiej

Gdy przed mikrofonem stanęła przewodnicząca największej w Regionie Dolny Śląsk organizacji związkowej, można było być pewnym, że coś się stanie. Determinacja Calińskiej była wielka, niemal tak samo duża, jak wówczas, gdy w maju 1998 roku w Brzegu walczyła o przewodniczenie dolnośląskiej Solidarności. Pretensje Małgorzaty Calińskiej dotyczyły sprawy zbycia przez Skarb Państwa swych udziałów w „Polarze” S.A. bez zapewnienia załodze pakietu socjalnego. 8 października 1999 roku Komisja Zakładowa Polarzu uczestniczyła w Warszawie w negocjacjach z przedstawicielami Ministerstwa Skarbu, które – zdaniem związkowców – niczego nie wniosły. – Przykład Polarzu niech będzie przestrożą dla innych firm, które będą sprzedawane – powiedziała na wstępie Małgorzata Calińska, a napięcie na sali zbliżało się do kulminacji. Wypowiedziana kwestia była najlagodniejszą – jak się wkrótce okazało – opinią wyrażoną przez przewodniczącą największej w Regionie Dolny Śląsk organizacji związkowej. Zarzu-

ciła przewodniczącemu Komisji Krajowej niesłowność i brak wsparcia działań na rzecz wynegocjowania pakietu socjalnego dla załogi wrocławskiego zakładu. – Dopiero, gdy rzuciłam na stół śpiwór i zagroziłam okupacją budynku Ministerstwa Skarbu, zdecydowali się podpisać komunikat. Wcześniej mówiłam nam, że prześlą go faksem – wzburzona relacjonowała w kuluarach przebieg spotkania Komisji Zakładowej z wiceministrem skarbu 8 października 1999 roku. Zapowiedziała, że będzie zmuszona zgłosić na zjeździe krajowym

wniosek o odwołanie przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego.

– Nie będę miała innego wyjścia, gdy zażąda tego moja Komisja Zakładowa – stwierdziła. Na sali zapanowała cisza. Zza stołu prezydenckiego dobiegł nieśmiały głos informujący o scenariuszu skłócenia związkowców. Nie wywołał żadnego wróżenia. Wówczas Bogdan Narożny z Wielkopolski powiedział coś, co spowodowało lawinę wystąpień głównie związkowców z Dolnego Śląska. Zażądał, by

nie łączyć Mariana Krzaklewskiego

ze sprawą sprzedaży udziałów Skarbu Państwa we wrocławskim Polarze i kwestię tę rozstrzygnąć w stolicy Dolnego Śląska, wykorzystując to, iż przewodniczącym sejmowej Komisji Skarbu Państwa, Uwłasczenia i Prywatyzacji jest poseł Tomasz Wójcik.

Wywołany poseł Wójcik zaznaczył, że na „zaczepek” odpowiadał nie będzie i zwrócił uwagę na specyfikę pracy parlamentarzysty: – Pojutrze w Sejmie dyskutowany będzie projekt budżetu. Jakie mam zając stanowisko? Jakie są oczekiwania Związku? W fazie tworzenia budżetu powinna być dyskusja. Dopiero trzy dni temu otrzymałem projekt budżetu i nie mam konstytucyjnej możliwości jego zmiany. Przesuwać środki można jedynie między działami – zakończył. O współpracy z ministrem skarbu państwa poseł Tomasz Wójcik wyrażał się bardzo krytycznie.

Uwag kilka o kondycji Solidarności

Według posła Wójcika należy zastanowić się nad ograniczonymi możliwościami ekspresji i zmniejszającym się polem działania NSZZ „Solidarność”. Wręcz powiedział, że swoboda działań związkowych jest niewielka.

Janusz Łaznowski, szef dolnośląskiej Solidarności, zaproponował, by Komisja Zakłado-

ciąg dalszy na str. 3

wa Polaru spotkała się z ministrem Wąsaczem. – Byłem na wiecu załogi Polaru i zobowiązałem się w tej sprawie zrobić wszystko – powiedział przewodniczący dolnośląskiej Solidarności – Nie chcę, by zjazd regionalny odwołał mnie za to, że minister Wąsacz pokpił sprawę – dodał.

Wójcik kontra Krzaklewski

Do tradycji ostatnich posiedzeń Komisji Krajowej należą polemiki pomiędzy posłem AWS i szefem Klubu Parlamentarnego AWS. Nie było inaczej 12 października 1999 roku. Koalicja była, jest i będzie – twierdził Tomasz Wójcik. SLD nie dopuści bowiem UW do współzrządzenia. Tylko zrzeczości negocjatorów z UW należy zatem przypisać, że partia ta w koalicji z AWS otrzymuje więcej aniżeli dostać powinna. Był to przyczynek do wypowiedzi Mariana Krzaklewskiego, według którego w każdej chwili grozi nam akcja partii lustracyjnej gotowej, dla ukrycia związków ze służbami specjalnymi PRL, doprowadzi do przedterminowych wyborów.

Janusz Łaznowski: wycofamy się z Komisji Trójstronnej

- Jutro ma się odbyć posiedzenie Komisji Trójstronnej – poinformował Janusz Łaznowski – nie widzę potrzeby dyskusji nad propozycjami zmiany Kodeksu pracy zaproponowanymi przez rząd. Proponuję zatem, by delegacja Solidarności w tym posiedzeniu nie uczestniczyła. Argumentowano, że jednak szef dolnośląskiej Solidarności powinien zmienić zdanie i wziąć udział w posie-

dzeniu. Janusz Łaznowski zdecydowanie odmawiał. Dopiero telefon od wiceministera pracy i polityki społecznej Aliny Boruty z zapowiedzią wycofania się strony rządowej z niektórych rozwiązań: skrócenia czasu wypowiedzenia do dwóch tygodni, zmniejszenia stawek wynagrodzeń za pracę w godzinach nadliczbowych i niedzielę i święta, rozwiązania umowy o pracę w trakcie przebywania pracownika na zwolnieniu lekarskim.

Jedno tajne głosowanie

W trakcie posiedzenia odbyło się jedno tajne głosowanie. Dotyczyło ono reprezentacji Związku w Komisji Wspólnej NSZZ „Solidarność” i Ruchu Społecznego AWS tworzonej w oparciu o „Zasady współpracy pomiędzy NSZZ „Solidarność” a Ruchem Społecznym AWS”. Mandat ten powierzono: Włodzimierzowi Mołęckiemu z Huty Katowice, Bogdanowi Szołdzie i Jerzemu Woźniakowi. Akceptacji członków Komisji Krajowej nie uzyskał m.in. Jerzy Langer, wiceprzewodniczący Solidarności. Ustalono także reprezentację NSZZ „Solidarność” w Radzie Krajowej AWS. Po zmianie Karty AWS, co nastąpiło pod koniec lipca 1999 roku, i przyjętym we wrześniu 1999 roku przez Komisję Krajową porozumieniu z Ruchem Społecznym AWS w sprawie przekazania 50% udziałów Związków w 51-osobowej Radzie Krajowej AWS ma 12 miejsc. Obowiązki reprezentowania Związku w Radzie Krajowej powierzono m.in. Januszowi Łaznowskiemu, przewodniczącemu dolnośląskiej Solidarności.

Waldemar Antkowiak

Apel

W dniu 21.09.1999 roku Ministerstwo Skarbu Państwa sprzedało akcje Polar S.A. francusko-włoskiej grupie Brandt bez uzgodnienia ze związkami zawodowymi pakietu socjalnego dla pracowników spółki, a o dokonanej sprzedaży związki zawodowe dowiedziały się z telewizji. Jest to ewidentny przykład pomijania dialogu społecznego ze związkami zawodowymi w sytuacjach istotnych dla przedsiębiorstw i ich załóg.

Ponieważ to, co zrobiono z Polarem, może stać się normą postępowania dla Rządu i pracodawców prowadzącego do lekceważenia praw pracowników i sprzedawania zakładów bez pakietów socjalnych dla pracowników.

Komisja MOZ NSZZ „Solidarność” Polar S.A. Wrocław zwraca się za pośrednictwem Zarządów Regionów i Sekretariatów Branżowych do komisji zakładowych o poparcie naszej walki w celu uzyskania pakietu socjalnego dla pracowników Polaru.

Poparcie prosimy kierować do:

1. Ministra Skarbu Państwa Emila Wąsacza; 00-522 Warszawa, ul. Krucza 36/ ul. Wspólna 6, fax (022) 628 08 72.

2. Przewodniczącego Klubu Parlamentarnego AWS Mariana Krzaklewskiego; 00-902 Warszawa, ul. Wiejska 6, fax (022) 694 19 30.

przewodnicząca KZ NSZZ „S”
Małgorzata Calińska

XVIII rocznica

12.12.1999 r. o godz. 12.30 w kościele Najświętszej Marii Panny na Piasku we Wrocławiu w XVIII rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odprawiona zostanie uroczysta Msza św. w intencji ofiar stanu wojennego.

Teoria z praktyką

Byłeś członkiem władz związkowych w „Porcelanie” Wałbrzych. Jak doświadczenie pracy w Komisji Zakładowej w tak trudnym okresie sporów i strajku wpłynęły na sposób pełnienia przez ciebie funkcji przewodniczącego Delegatury Zarządu Regionu?

W „Porcelanie” funkcjonowałem we władzach Związku w okresie jednego z największych konfliktów pracowniczych w Polsce. Doświadczenia pracy związkowej w tamtych latach nauczyły mnie, jak ważną cechą dobrego związkowca jest znajomość prawa pracy, umiejętność negocjowania i umiejętności zachowań asertywnych wobec pracodawcy. Z drugiej strony był to poligon związkowy dający przygotowanie do dalszej pracy. Nie bez znaczenia była moja decyzja o podjęciu studiów na wydziale menadżersko-związkowym na KUL-u, które pozwoliły mi z jednej strony skonfrontować praktykę z teorią, a z drugiej strony wzbogaciły moją wiedzę o szereg zagadnień natury ekonomicznej. Praktyczne wykorzystanie zdobytej na studiach wiedzy bezpośrednio przekładało się na efekty negocjacji m.in. układu zbiorowego pracy. Zaczęłem też dostrzegać, że w oczach pracodawcy staję się merytorycznym partnerem w rozmowach.

Połączenie teorii z praktyką pozwala mi też, jak sądzę, lepiej funkcjonować w Prezydium Zarządu Regionu.

Jakie cele stawiałeś sobie, kiedy decydowałeś się na kandydowanie do Zarządu Regionu i później na przewodniczącego Delegatury?

Byłem zaskoczony propozycją złożoną mi przez wałbrzyskich związkowców, gdyż do tej pory nie działałem w strukturach regionalnych Związku. Zdawałem sobie sprawę z dużej odpowiedzialności, ale postanowiłem podjąć to wyzwanie, ponieważ lubię ryzyko. Jako człowiek z zewnątrz znałem nastroje i oczekiwania związkowców z komisji zakładowych wobec swoich władz. Głównymi moimi celami było uzdrowienie sytuacji w Delegaturze Wałbrzyskiej, poprawienie kontaktów z komisjami zakładowymi, mobilizowanie związkowców do uczestnictwa w szkoleniach związkowych, a także umocnienie pozycji „Solidarności” w „czerwonym” Wałbrzychu.

Na ile te zamierzenia zostały zrealizowane?

Obecna sytuacja pokazuje, że Delegatura nie zajmuje się wewnętrznymi sporami personalnymi, całą energię wykorzystuje do pracy związkowej. Stałe kontak-

ty z Komisjami Zakładowymi zaowocowały m.in. reaktywowaniem kilku Komisji oraz powstaniem MKK. Ponownie zaczęła działać „Solidarność” w zakładach wydobywczych kamienia w Rybnicy Leśnej i w kopalni barytu, a nowe komisje powstały w „miniMAL-u”, w spółce „Marrex”, SSA „Górniki”.

W najbliższym czasie w strefie ekonomicznej powstanie pierwsza organizacja związkowa, asystentki stomatologiczne z Wałbrzycha chcą stworzyć organizację międzyzakładową, powstanie też organizacja w „Realu”, kiedy tylko pracownicy otrzymają umowy na czas nieokreślony.

Pracując nad umocnieniem pozycji „Solidarności”, uznałem za niezbędne nawiązanie ścisłej współpracy z osobami i instytucjami, dzięki którym można skutecznie załatwiać sprawy związkowe. Takie porozumienie o współpracy podpisałem z Państwową Inspekcją Pracy, wojewodami, wałbrzyskim i dolnośląskim. Dobrą i owocną współpracę nawiązałem z Sejmikiem dolnośląskim, z urzędem pracy, policją, starostwem, górniczą agencją pracy i fundacjami regionu wałbrzyskiego. Reprezentuję „Solidarność” w Radzie Miejskiej oraz w radach społecznych w Pogotowiu Ratunkowym i w dwóch szpitalach. Staram się tam zawsze przedstawiać opinie Związku.

Wiem, że wielokrotnie bezpośrednio uczestniczyłeś w rozwiązywaniu sporów w zakładach pracy. Czy twoja obecność i interwencje, których się podejmowałeś, miały wpływ na sposób rozwiązania tych sporów?

Uczestniczyłem w sporach tam, gdzie trwała akcja strajkowa, a również tam, gdzie do strajku nie doszło. Trudna sytuacja i akcja protestacyjna miała miejsce w wałbrzyskiej mleczarni, gdzie udało się przekonać Radę Nadzorczą do zmiany prezesa i zakończenia sporu. Wielomiesięczne negocjacje płacowe prowadziłem w Borowie, gdzie też udało się osiągnąć zadowalające dla Związku rozwiązanie. Najbardziej dramatyczna była akcja protestacyjna w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego, tam doszło do głodówki. W rozwiązaniu tej sprawy bardzo pomogły „Solidarności” dobre kontakty z Sejmikiem Dolnośląskim oraz bezpośrednie negocjacje z ministrem zdrowia. Częste kontakty i pomoc udzielana komisjom pozwoliły na zażegnanie rodzących się konfliktów w „Sanepidzie”, w uzdrowisku Szczawno-Jedlina, w „Nowarze”, w MZEC-u w Świdnicy. Tu muszę podkreślić ogromną pomoc, jakiej w każdej z tych sytuacji udziela Dariusz Klimecki, zatrudniony nie-

dawno na pełny etat w wałbrzyskim biurze Delegatury prawnik.

Najbardziej utkwiła mi w pamięci nasza akcja w obronie przewodniczącego i związkowców w „miniMAL-u”, gdzie zagrozili nam pracodawcy pikietami wszystkich sklepów sieci w Polsce. Stanowcza reakcja Delegatury oraz całej „Solidarności” wałbrzyskiej przypominała nam tę dawną „Solidarność” i przyczyniła się do integracji wałbrzyskich związkowców.

Ze swojego okna w biurze Delegatury widzisz największe dotychczasowe osiągnięcie lewicowych władz Wałbrzycha - wyremontowany ogromnym kosztem Rynek z piękną fontanną. Czy sądzisz, że kiedyś we władzach tego miasta zasiądą ludzie z „Solidarności”?

Zacznę od tego, że bardzo rzadko oglądam Rynek, bo większość czasu spędzam w terenie, jeżdżąc do komisji zakładowych. Nowy Rynek nie jest, moim zdaniem, osiągnięciem, a problemem dla prokuratury i jestem pewien, że tak niedługo się stanie. Wierzę głęboko, że aferalne władze miasta odejdą w niesławie i nazwa „czerwony” Wałbrzych niedługo przestanie funkcjonować. Oczywiście, nie będzie to możliwe bez „Solidarności”.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów.

Rozmawiała **Magda Szczurowska**
Wałbrzych, 26 października 1999 r.

**Następny numer:
15.12.1999**

Co Tydzień
WYDAWCA: EDYTORIUM WYDAWCTWA I POLSKIEGO
WYDAWCA: EDYTORIUM WYDAWCTWA I POLSKIEGO

Redaguje Zespół:
Waldemar Antkowiak,
Michał Bieganowski (red. nac.),
Jolanta Ostrowska, Magdalena
Szczurowska, Danuta Tomczuk
(korekta), Leon Krzemieniecki
(współpraca), Marcin Raczkowski

Łamanie: Sławomir Kowalik
Adres:
Wrocław, pl. Czerwony 1/3/5
I piętro, pok. 126
tel. 78-10-157; fax 355-15-65

Wydawca: Zarząd Regionu
NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 12.000 egz.

Numer zamknięto:
8.11.1999 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Nie zwraca tekstów nie zamówionych.

Praca związkowa się rozkręciła...

Zaproszeniem do stałej współpracy i cyklicznych rozmów zakończyło się 7 września 1999 r. spotkanie przedstawicieli Zarządu Cussons Polska S.A. we Wrocławiu z członkiem Prezydium Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Kazimierzem Kimso i Waławem Pastuszką, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „S” przy Cussons. Przedstawiciele „Solidarności” z zadowoleniem przyjęli efekt negocjacji z pracodawcą, zwłaszcza że wolą obu stron było zakończenie kilkuletniego konfliktu, z pięcioma sporami zbiorowymi, kiedy jedyną formą porozumiewania się między Zarządem firmy a Związkiem była wymiana pism.

Szefowie „Cussons” zgodzili się z argumentacją, że trzeba się porozumieć ze związkami zawodowymi, a kontaktom z nimi nadać nową jakość, wykazać dobrą wolę chęci podejmowania kompromisów dla dobra zakładu i załogi.

Generowanie strat

Przedsiębiorstwo Cussons Polska S.A. nie wykorzystuje 100% swoich możliwości produkcyjnych z powodu spadku sprzedaży i wzrastającej konkurencji, załamania się rynku na Wschodzie. Firma przeżywa tym większe trudności, że zakładając większy eksport, wdrożono nowe projekty modernizacyjne w oddziałach produkcyjnych – wybudowano najnowocześniejszą proszkownię w Europie. Poczyniono zmiany organizacyjne w magazynach, scentralizowano obsługę administracyjną. W ostat-

nich miesiącach nastąpiły również przesunięcia produkcyjne między oddziałami we Wrocławiu i Warszawie. Zakład generuje straty, w związku z tym 12 sierpnia br. Zarząd wystosował pismo do zakładowych organizacji związkowych o zamiarze przeprowadzenia zwolnienia grupowego.

Zwolnienia grupowe

W wyniku podjętych rozmów i negocjacji 10 września br. zawarto porozumienie między Cussons Polska a związkami zawodowymi działającymi w przedsiębiorstwie. „Solidarność” reprezentował przewodniczący Komisji Zakładowej Waław Pastuszką. Wręczanie wypowiedzeń rozpoczęło się od 30 września br. Redukcją objętych będzie 99 pracowników zatrudnionych we Wrocławiu, których stanowiska pracy są likwidowane, w tym uprawnionych do standardowej i wcześniejszej emerytury. Inna grupa zwalnianych wytypowana została przez kierowników. Kryteria oceny pracy m.in. są następujące: szybkość uczenia się możliwości adaptacji do pracy w zespołach, kwalifikacje, jakość i wydajność pracy, punktualność i absencja w pracy, przeciwwskazania lekarskie, staż pracy.

Zwalniani pracownicy otrzymają dodatkową odpłatę, poza przewidzianą w ustawie, w wysokości od dwu- do trzyipółmiesięcznego wynagrodzenia. W porozumieniu zagwarantowano, że w przypadkach następnych zwolnień grupowych i indywidualnych z tytułu likwidowanych stanowisk pracy czy zmian organizacyjnych pracownicy otrzymy-

wać będą odpłaty według wypracowanego modelu. Pracodawca dokłada starań, aby pomóc zwalnianym pracownikom w poszukiwaniu nowej pracy poprzez zapewnienie usług specjalistycznej firmy, której zadaniem jest pomoc w poszukiwaniu alternatywnego zatrudnienia, a także we wszystkich problemach powstałych w związku z utratą pracy. Cussons zwróci zredukowanym pracownikom koszty związane z doksztalceniem lub przekwalifikowaniem do wysokości 1000 zł. W razie ponownego zatrudnienia pracowników przedsiębiorstwo w pierwszej kolejności zatrudni byłych pracowników. W grupie zwolnionych znalazło się 19 osób będących członkami „Solidarności”, z czego cztery osoby przejdą na zasiłek przedemerytalny, a 1 na emeryturę. 14 zwolnionych, jeżeli nie znajdzie zatrudnienia, skorzysta z zasiłków wypłacanych z Funduszu Pomocy Bezrobotnym przy Zarządzie Regionu, którego KZ w Cussons jest udziałowcem.

Zło konieczne

Po miesiącu od wrześniowego spotkania szef KZ NSZZ „Solidarność” Waław Pastuszką i Janusz Wabnic, członek zakładowej komisji, określają swoje kontakty z Zarządem firmy jako konfrontacyjne. Zachowanie szefostwa ciągle polega na wymuszaniu pewnych zachowań. Nie wiadać dobrej woli polubownego załatwiania sporów. Zadowolony jednak jest z powodu zawarcia korzystnego porozumienia w sprawie zwolnień grupowych. Widziałby również większą współpracę z Zarządem dla dobra załogi i zakładu. Jego zdaniem zbyt często propozycje związków zawodowych poczynienia zmian organizacyjnych zmierzających do normalizacji sytuacji w zakładzie, przedstawiane alternatywnych rozwiązań spotykają się z niezrozumieniem. Związki nie są traktowane jak partner, jako jeden z elementów przedsiębiorstwa, który bierze twórczy udział w jego funkcjonowaniu. Kontakty z Zarządem mają charakter konstruktywnego, a załatwianie ważnych dla załogi spraw bardzo rozwekane w czasie. Do tej pory nie jest załatwiona sprawa Układu Zbiorowego Pracy, który został wypowiedziany przez związki zawodowe 14 kwietnia br. Trwa spór w sprawie płac. Zarząd zaproponował na koniec grudnia br. 7-procentową podwyżkę, która przy pensji pracowników grubo poniżej średniej krajowej jest niesatysfakcjonująca. Średnia płaca pracowników produkcyjnych wynosi 1732 zł brutto, a administracji (bez szczebla wyższego) – 2736 zł. Istnieje duża dysproporcja między płacami administracji firmy a pracownikami produkcyjnymi. A wynagrodzenia

stanowią ledwie 5% kosztów przedsiębiorstwa.

Dużo ludzi chciało skorzystać z okazji zwolnień grupowych i odejść z powodu braku perspektyw i złej atmosfery na niektórych wydziałach. Normy wydajności pracy są bardzo wyśrubowane. Związki uważają, że ze szkodą w polskim oddziale Cussons odzwierciedla się strukturę brytyjską, która nie przystaje do tutejszych warunków prawnych.

Po strachu

Obecnie – jak oceniają to związkowcy – załoga przeszła etap strachu, jest bardziej skonolidowana. Szef „Solidarności” jest zadowolony ze wspólnych działań z NSZZ Pracowników Cussons Polska S.A. Załatwiono już wiele spraw pracowniczych. Dobrze układa się współpraca ze związkowcami z warszawskiego oddziału firmy – „Urody”. Nawiązano kontakty z centralą związkową działającą w Cussons w Wielkiej Brytanii.

Akcja i inspekcja

Związki nie mogą się doprosić od Zarządu danych na temat

dan

Oświadczenie

Rada Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia udziela zdecydowanego poparcia akcji protestacyjnej pracowników Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego przy ul. Kamieńskiego zainicjowanej przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” wspólnie z organizacjami zakładowymi Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy oraz Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Anestezjologów.

Protest ma na celu odwołanie ze stanowiska Dyrektora Szpitala Profesora: Wojciecha Witkiewicza, któremu wcześniej postawiono wiele istotnych, udokumentowanych zarzutów, w tym łamanie prawa pracy, ustawy o związkach zawodowych oraz nadużycia natury finansowej. Autokratyczny sposób rządzenia Pana Dyrektora praktycznie uniemożliwia uczestniczenie załogi i związków zawodowych w ważnych decyzjach dotyczących przyszłości szpitala i losów jego pracowników.

Rada Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia podjęła wiele prób przywrócenia prawidłowych re-

lacji pomiędzy Dyrektorem a działającymi w szpitalu związkami zawodowymi. Przedstawiliśmy również niepokojącą sytuację panującą w Specjalistycznym Szpitalu Wojewódzkim przy ul. Kamieńskiego wojewódzkim władzom samorządowym i rządowym. Wobec braku jakichkolwiek wiążących decyzji uznajemy, że nadszedł moment, aby załoga szpitala dała wyraz swojemu niezadowoleniu ze sposobu zarządzania.

Regionalny Sekretariat Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” będzie nadal wspierać Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w kolejnych etapach akcji protestacyjnej, o co apelujemy również do wszystkich Komisji Zakładowych zrzeszonych w naszym Sekretariacie.

Prosimy o przesyłanie wyrazów

poparcia pod adres: **Wojewódzki Szpital Specjalistyczny; KZ NSZZ „Solidarność”; ul. Kamieńskiego 75, Wrocław**

Przewodnicząca Rady Regionalnej Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk Hanna Trochimczuk Fidut Wrocław, dnia 21.10.1999 r.

Na kolejnych stronach „Co Tydzień” pod nagłówkiem *Ludzie z Regionu* przedstawiamy pracowników biura Zarządu Regionu we Wrocławiu. Prezentację rozpoczynamy od działu członkowskiego. Tekst: Jola Ostrowska, zdjęcia: Michał Bieganowski.

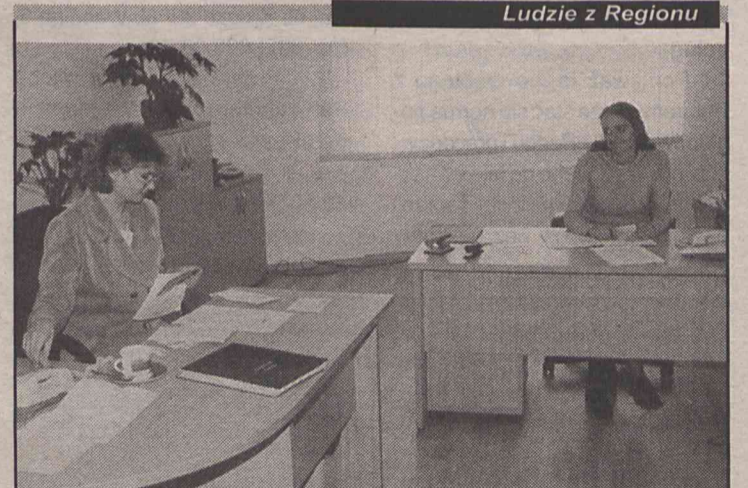
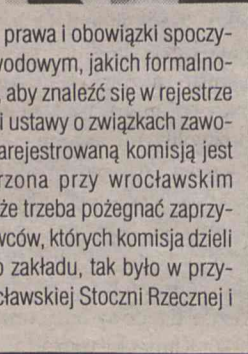
Ludzie z Regionu

Barbara Kisielnicka (zdjęcie poniżej) w Zarządzie Regionu pracuje od dziesięciu lat. W dziale członkowskim zajmuje się rejestracją składek członkowskich, sporządzaniem zestawień.

Daniela Duda w Zarządzie Regionu pracuje od dziewięciu lat, zajmuje się rejestracją nowych komisji zakładowych i wypisywaniem z rejestru ZR organizacji, które kończą swoją działalność.

W dziale członkowskim organizacje stawiają swoje pierwsze kroki, dowiadują się, jakie statutowe prawa i obowiązki spoczy-

wają na związku zawodowym, jakich formalności muszą dopełnić, aby znaleźć się w rejestrze ZR i spełnić wymogi ustawy o związkach zawodowych. Ostatnią zarejestrowaną komisją jest organizacja utworzona przy wrocławskim MOPS. Zdarza się, że trzeba pożegnać zaprzyjaźnionych związkowców, których komisja dzieli los zlikwidowanego zakładu, tak było w przypadku KZ przy Wrocławskiej Stoczni Rzecznej i Cukrowni Klecina.



Ludzie z Regionu

Urlop zamiast zamówień

Województwo Dolnośląskie uchodzi za najbardziej otwarte dla zagranicznych inwestorów. Wystarczy spojrzeć na zagraniczne inwestycje w samym Wrocławiu. Władza jest z tego stanu rzeczy zadowolona, upatruje w tym szansę rozwoju i szybszej integracji naszego regionu z Europą. My nie podzielamy tego zdania. Nasze firmy upadają i to nie dlatego, że nie wytrzymują konkurencji. Są wypychane z rynku, na którym panują niejasne zasady gry. Polskie przedsiębiorstwa tracą zamówienia, w rezultacie upadają, pracownicy powiększają grono bezrobotnych. Naszym zdaniem polityka powinna iść w kierunku preferencji dla naszych zakładów. Inaczej wejziemy do Wspólnoty Europejskiej zatrudnieni w zagranicznych firmach, a zarobione tam pieniądze wydawać będziemy we francuskich, angielskich i niemieckich hipermarketach – uważa Henryka Charchalska, przewodnicząca Komisji Zakładowej przy wrocławskim Elektromontażu S.A.

Wrocławska firma należy do najnowocześniejszych krajowych inwestorów w dziedzinie urządzeń energetycznych. W 1994 r. została sprywatyzowana. Należy do Narodowego Funduszu Inwestycyjnego. Interesował się nią koncern ABB, ale do sprzedaży nie doszło. Obecnie planowana jest fuzja z zakładami, które kiedyś należały do tzw. zjednoczenia. Kondycja firmy jest

uzależniona od zamówień,

które w ostatnim czasie nie dopisują. – Przetargi na inwestycje wygrywają firmy zagraniczne bądź spoza naszego regionu, np. z Opola. Sieć pośredników, którzy prowadzą procedury przetargowe w imieniu danej firmy, utrudnia dostęp do zamówień. Pośrednicy za sam udział w negocjacjach inkasują takie pieniądze, że dla wykonawców nie zostaje już dużo.

Cała ta nieczysta gra rynkowa odbija się na kondycji naszych firm.

– Tracą na tym pracownicy.

Z powodu skąpego portfela zamówień część naszych pracowników prawdopodobnie do końca tego roku będzie pracować w niepełnym wymiarze czasu – cztery dni w tygodniu, piąty dzień na urloпах bezpłatnych. W tej sprawie podpisaliśmy porozumienie z zarządem naszej firmy. Poszliśmy na taki kompromis, bo takie rozwiązanie lepsze jest od zwolnień. Dla pracowników, którzy znajdują się w trudnej sytuacji materialnej, przewidziane zostały ulgi w spłacie pożyczek zakładowych oraz inna pomoc. W tym celu powstała rezerwa w funduszu socjalnym – powiedziała przewodnicząca KZ. Porozumienie dotyczy blisko 250 pracowników z zakładu produkcji urządzeń przy ul. Opolskiej we Wrocławiu, obowiązywać będzie od 15 listopada br. do końca roku. Jeśli sytuacja nie poprawi się, to

zakład nie uniknie zwolnień.

Pracownicy są z tego porozumienia niezadowoleni. Spotkałam się z nimi dwukrotnie. Moja rola była tym trudniejsza, że byłam zwiastunem złych wiadomości. Kierownictwo firmy nie poinformowało wcześniej pracowników o konieczności wprowadzenia takich ograniczeń. Zdaniem prezesa firmy trudności mają charakter przejściowy. W podstawowej strategii holdingu jest rozwój produkcji. Po połączeniu sił wszystkich Elektromontaży będziemy razem z Elektrobudową największą firmą w branży w Polsce, której centrum będzie we Wrocławiu. Wtedy

powalczymy o zamówienia skuteczniej.

– Dobrze, że mamy tu takiego partnera, jakim jest zakładowa „Solidarność”. Mimo różnych zdań i towarzyszących im napięć,

Rozmowa z Kazimierzem Kimso, Sekretarzem ZR

Praktyczna „Solidarność”

Pełnisz funkcję sekretarza ZR, ale zakres Twoich obowiązków jest znacznie większy niż nadzór nad przygotowaniem posiedzeń Prezydium i Zarządu Regionu oraz obsługa korespondencji.

To prawda, dodatkowo kieruję działami: interwencji, ochrony pracy i pośrednictwa pracy. Praca działu interwencji, który wkrótce zostanie przemianowany na dział prawny, polega na rozwiązywaniu problemów związkowych, których prawo nie przewidziało. Wymagają one fachowej interpretacji. Często sytuacja wymaga wizyty przedstawiciela ZR u pracodawcy w celu wyjaśnienia wszystkich okoliczności danej sprawy. Takie spotkania odbywają się zwykle na wniosek organizacji zakładowej, rzadziej w indywidualnych przypadkach. Interwencje dotyczą także powstania związku i przeprowadzenia pierwszych wyborów organizacji zakładowej. Tak było w przypadku organizacji przy Domu Pomocy Społecznej oraz w firmie ARAI. Po raz pierwszy uczestniczyłem w powstawaniu organizacji związkowej w całkowicie prywatnej firmie. Pracodawcy pełni byli obaw co do powstania związku w swojej firmie. Że też ich to spotkało – mówili. Tłumaczyłem im, że istnienie związku świadczy nie o słabości firmy, lecz o tym, że osiągnęła nowy etap swojego rozwoju, przekształciła się z małego, rodzinnego przedsiębiorstwa w średnie, wraz z tym powstały nowe problemy pracownicze, które trzeba rozwiązywać zgod-

nie z prawem. Wydaje mi się, że go przekonałem, bo obie strony porozumiewają się jak do tej pory bez konfliktów. Takie sprawy napawają mnie optymizmem. Są jednak i takie sprawy, które mimo uznanej marki firmy, oraz tradycyjnie mocnej pozycji komisji zakładowej są trudne do rozwiązania. Tak jest w przypadku wrocławskiego FAT. Odkąd większość udziałów przejął belgijski koncern, konfliktom w tej firmie nie ma końca. Pracodawca wciąż utrudnia negocjacje i niechętnie rozmawia ze związkowcami. Stosuje rozmaite wybiegi, np. przysyła związkowi korespondencję w języku angielskim. Kiedy już negocjacje się odbędą i zakończą ustaleniami, to pracodawca ich nie przestrzega. Dlatego wraz ze związkowcami z FAT przyjąłem taktykę porozumiewania się z zarządem za pośrednictwem PIP. Na nasz wniosek zostały przeprowadzone w FAT kontrole stwierdzające ewidentne uchybienia pracodawcy. Kontrole te skutkowały jednorazowym wypełnieniem zaleceń PIP. Później pracodawca powracał do dawnej rutyny lekceważenia przepisów i pracowników. Pomimo tego nie zrezygnujemy z tej taktyki. Ostatnio przestaliśmy do prokuratury wnioskować o wszczęcie postępowania przeciwko Zarządowi FAT w związku z utrudnianiem działalności związkowej, przez kilka miesięcy nie były odprowadzane składki związkowe.

Wygląda na to, że belgijscy pracodawcy są przekonani, że wraz z ich kapitałem obowiązują

ją także ustanowione przez nich reguły postępowania. My będziemy konsekwentnie stać na straży prawa.



... fot. M. Bieganowski

Taki impas w relacjach pracowników i pracodawców jest zjawiskiem powszechnym?

Są przykłady pozytywne, gdzie nie trzeba uciekać się do ostateczności, tak jak w zakładach komunalnych w Brzegu czy tamtejszej Telewizji Kablowej. Rozmowy wystarczyły tam do osiągnięcia trwałego porozumienia. Innym przykładem była interwencja we wrocławskim zakładzie Cussons. Tam jedynym środkiem porozumiewania się związku i pracodawcy były pisma dotyczące aż pięciu sporów zbiorowych. Obie strony nie potrafiły już nawiązać ze sobą partnerskiego dialogu. Wystąpiłem tam w roli mediatora, spotkałem się zarówno z przewodniczącym Komisji Zakładowej, jak i kierownictwem firmy. Owoce tych spotkań była obustronna deklaracja współpracy. Tego oczekujemy, angażując się w interwencje.

Ponieważ wiele problemów, z jakimi przychodzą do nas związkowcy, dotyczy warunków pracy w bloku interwencyjnym umieściliśmy także dział ochrony pracy. Współpracuje on ściśle z PIP, promuje funkcję Społecznego Inspektora Pracy, podnosi wiedzę o SIP na co miesięcznych seminariach SIP.

Ludzie zgłaszając się do nas po poradę, często czują, że zostali skrzywdzeni. U nas dowia-

ciąg dalszy na str. 6

Ludzie z Regionu

Maria Jaworska pracuje w Zarządzie Regionu od dziesięciu lat. W związkowym Biurze Pośrednictwa Pracy zajmuje się obsługą bezrobotnych związkowców. Dziennie przeprowadza rozmowy z 70 bezrobotnymi, każdej osobie poświęca kilkanaście minut. Najtrudniejsze są rozmowy z osobami, które z powodu wieku czy braku odpowiedniego wykształcenia od dłuższego czasu bezskutecznie poszukują pracy. Niektórym z nich dzięki związkowemu pośrednictwu udaje się znaleźć pracę. Wciąż jednak jest duża grupa bezrobotnych, którzy mogą liczyć jedynie na życzliwe wysłuchanie i poradę.

Wolny czas najchętniej spędza z rodziną tj. mężem i trzema synami. Lubi spacerować, turystykę pieszą i obcowanie z przyrodą.

Bolesław Horodecki – w Zarządzie Regionu pełni funkcję przewodniczącego Funduszu Pomocy Bezrobotnym, do którego należą komisje zakładowe z naszego Regionu. Przekazywane tam fundusze przeznaczone są na pomoc bezrobotnym członkom Związku, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. FPB od kilku lat organizuje wypoczynek wakacyjny dla dzieci związkowców znajdujących się w trudnych warunkach materialnych. Tradycyjnym miejscem kolonii i obozów jest mazurska miejscowość Chełchy, znajdująca się na turystycznym szlaku nazwanym zielonymi płucami Polski. Podczas minionych wakacji w Chełchach wypoczywało 218 dzieci. Dużą atrakcją była wycieczka na Litwę.



Ludzie z Regionu

Sekretariat ZR prowadzą **Beata Dąbrowska** (na zdjęciu z lewej), która kieruje jego pracą, oraz **Magdalena Tauer**. Praca sekretariatu polega na obsłudze korespondencji, tj. pisanie, rejestrowanie, wysyłanie, przyjmowanie. Do obowiązków działu należy także protokołowanie m.in. posiedzeń Zarządu Regionu. Obie panie prowadzą także kalendarze spotkań szefów Regionu.

Sekretariat ZR jest pierwszym przystankiem dla wielu interesantów, tu dowiadują się, w którym dziale mogą uzyskać porady w swoich sprawach.

Beata Dąbrowska pracuje w ZR od 1991 roku, jest zamężna, ma dwoje dzieci. Posiada talenty krawieckie, od niedawna jest zapaloną działkowniczką, lubi kierować samochodem, ma zdolności menedżerskie.

Magda Tauer pracuje w ZR od kwietnia 1999 r., jest młodą adeptką zawodu po Policealnym Studium Administracji. Muzyka, taniec, sport wypełniają jej czas wolny, pewnie czuje się także za kierownicą samochodu.

Jola Ostrowska

Krajowy Zjazd Sekcji Oświaty - druga tura

Druga tura Zebrania Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” odbyła się tym razem w Krakowie. Zebrani na jednolitym spotkaniu 28 października br. nauczyciele wysłuchali przede wszystkim wielu komunikatów. Zjazd miał charakter informacyjny. Najpierw przewodniczący Sekcji Stefan Kubowicz opowiedział o spotkaniu władz związkowych z kierownictwem MEN-u. Później było długie wystąpienie dyr. Gabinetu Ministra Edwarda Wieczorka, a na zakończenie krótka dyskusja nt. aktualnych spraw związkowych.

Najważniejszą sprawą, która zaprzętała uwagę wszystkich, była Karta Nauczyciela. Dyrektor Wieczorek po dokładnym omówieniu projektu odpowiadał na wiele pytań i wątpliwości zgłoszonych

przez związkowców. Ustawa została przekazana do Sejmu i jako ostatecznie przybierze kształt, zależy teraz od Parlamentarzystów.

Kwestią najbardziej emocjonującą były sprawy płacowe. Projekt noweli zakłada, że oprócz wynagrodzenia zasadniczego, nauczyciel może otrzymać dodatki: za wysługę lat, motywacyjny, funkcyjny i za warunki pracy. Wysokość płacy będzie uzależniona od szczebla awansu zawodowego (stażysta, kontraktowy, mianowany, dyplomowany), posiadanych kwalifikacji, realizowanego wymiaru zajęć (od 18 do 24 godzin, a nauczyciele praktycznej nauki zawodu od 22 do 26), od okresu zatrudnienia, jakości świadczonej pracy, wykonywania dodatkowych zadań, powierzonych stanowiska oraz trudnych, uciążliwych lub szkodliwych warunków pracy.

Minister ds. oświaty w porozumieniu z ministrem ds. pracy będzie ustalał w drodze rozporządzenia: wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego, zasady obliczania stawki za godzinę przeliczeniową oraz szczególne wypadki zaliczania okresów zatrudnienia oraz innych okresów uprawniających do dodatku za wysługę lat. Natomiast organ prowadzący w drodze regulaminu ustali: wysokość stawek dodatku motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy oraz szczegółowe zasady obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i za godziny doraźnych zastępstw. Od przyszłego roku projektuje się, że wynagrodzenie będzie uzależnione od prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia w państwowej sferze budżetowej. Stażysta będzie miał 82% powyższych relacji płacowych, nauczyciel kontraktowy od 121% w roku 2000 do 125 w 2002, mianowany odpowiednio od 145% do 175, a dyplomowany od 150% do 225%.

Najwięcej pytań, obok spraw płacowych, dotyczyło nowych procedur związanych z awansami i oczywiście stawianymi w tym względzie wymogami. Okazało się, że ministerstwo w swoich projektach nie uwzględniło specyfiki różnych szkół resortowych. Jest jeszcze czas, by wnieść poprawki.

Nie sposób tu omówić wszystkich zagadnień nowego prawa oświatowego. Po prostu trzeba się go będzie na nowo uczyć.



Bob Peickert i Ken Joseph z AFT ze Stanów Zjednoczonych byli gośćmi Nauczycieli z dołnośląskiej „Solidarności”. Podczas wizyty we Wrocławiu w dniach 11-13 październik br. spotkali się m.in. z zastępcą przewodniczącego ZR Jarosławem Krauze oraz Regionalną Sekcją Pracowników Oświaty i Wychowania.

fol. M. Bieganowski

Rozmowa

dokończenie ze str. 5

dują się, jaki przepis został w ich przypadku naruszony, jak powinien wyglądać wniosek do sądu pracy. Mają zagwarantowaną pomoc pracowników naszego działu w przeprowadzeniu sprawy np. o odszkodowanie.

Dział pośrednictwa pracy pełni w naszym biurze szczególną rolę, przychodzą tu związkowcy z nadzieją znalezienia pracy. W jakim stopniu te nadzieje są spełniane?

Dział pośrednictwa pełni podobną funkcję do powiatowych biur pośrednictwa pracy, jednak różnica polega na tym, że u nas panuje inna atmosfera. My poświęcamy bezrobotnym więcej czasu i uwagi.

Wciąż liczymy na aktywniejszy udział komisji zakładowych w pomocy bezrobotnym. Zależy nam na szybkiej informacji o planowanych zwolnieniach w zakładzie po to, by umożliwić naszym członkom przejście do nowej pracy, bez przebywania

na bezrobociu. Z drugiej strony są komisje działające w zakładach, które przeżywają okres koniunktury i planują zatrudnienie nowych pracowników. Od nich oczekujemy ofert pracy.

Działowi przydałby się komputer z programem zdolnym analizować dane dotyczące struktury bezrobocia wśród członków naszego Związku.

Współpracujesz z Wojewódzkim Urzędem Zatrudnienia, jesteś członkiem Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia, czy dzięki temu Związek ma jakieś przywileje?

To daje nam dostęp do aktualnej informacji o sytuacji na naszym rynku pracy i możliwość współpracy. Dzięki temu mamy lepsze rozeznanie sytuacji w powiatach i lepsze możliwości wpływania na los pracowników należących do naszego Związku zagrożonych utratą pracy.

Ostatnią inicjatywą, jaka powstała w wyniku tej współpracy, jest projekt dofinansowania dojazdów dla bezrobotnych z powiatów o dużym wskaźniku

bezrobocia, którzy otrzymali zatrudnienie np. we Wrocławiu. Posada z wynagrodzeniem 600-700 zł jest nieatrakcyjna dla mieszkańca Wrocławia. Podejmą je bezrobotni z mniejszej miejscowości, gdzie koszty utrzymania są niższe. Właśnie z myślą o nich powstał ten projekt. Mam nadzieję, że już niedługo to rozwiązanie sprawdzi się w praktyce.

Przykładem dobrej współpracy z komisjami zakładowymi jest Fundusz Pomocy Bezrobotnym. Niestety stałe grono uczestników Funduszu praktycznie powiększa się. Przy masowym udziale komisji moglibyśmy pomagać naszym bezrobotnym związkowcom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji życiowej. Tak praktycznie wyrażałaby się nasza solidarność. Poza tym utrzymalibyśmy kontakt z bezrobotnymi członkami naszego Związku.

Rozmawiała: **Jola Ostrowska**
Wrocław, 18 października 1999

Oprócz Karty delegacji otrzymali cały szereg projektów rozporządzeń: ws. egzaminatorów okręgowych komisji egzaminacyjnych; ws. harmonogramu wypłat rekompensaty pieniężnej; ws. zasad udzielania urlopów na kształcenie; ws. doksztalcenia i doskonalenia zawodowego oraz podziału środków na ten cel; ws. wysokości stawek wynagrodzenia zasadniczego i sposobu naliczania, itd; ws. sposobu odbywania stażu, zakresu i standardów wymagań kwalifikacyjnych.

Przewodniczący Stefan Kubowicz sformułował zadania, które obecnie są najważniejsze dla Sek-

cji Oświaty, tj.: opiniowanie nowych aktów prawnych, lobbing z samorządami, doskonalenie nauczycieli, stałe monitorowanie problemu egzaminatorów i zgłaszanie ludzi na rozmaite szkolenia.

Na zakończenie odbyła się dyskusja nt. podjęcia akcji protestacyjnej, w celu przyjęcia przez Parlament wielu nowych korzystnych rozwiązań. Decyzje w tej sprawie będą podjęte przez Komitet Protestacyjny.

Warto dodać, że Zjazd odbywał się w Osrodku dla Dzieci Nie-słyszących, gdzie istnieje bardzo liczne 50-osobowe Koło „Solidarności”.

Janusz Wolniak

Klub SIP

Czas pracy i płace



Na seminarium, które odbyło się 21 października br., przybyła liczna grupa społecznych inspektorów pracy. Poważny wzrost zainteresowania Komisji Zakładowych sprawami ochrony warunków pracy powoduje, że przybywa chętnych na wykłady do Klubu SIP.

Ostatnie zajęcia seminaryjne w całości dotyczyły spraw kodeksowego uregulowania czasu pracy rodzącemu najwięcej sporów wśród zainteresowanych pracowników i osób odpowiedzialnych za zatrudnienie. Wykład o czasie pracy prowadził inspektor pracy PIP we Wrocławiu mgr Czesław Lentz. Przepisy dotyczące regulacji czasu pracy są normami ochronnymi, ażeby chronić czas wolny pracownika.

Najbliższe seminarium 18 listopada br. poświęcone będzie tematu: „Wynagrodzenia i płace – motywacyjne systemy kształtowania. Temat będzie referować pracownik Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego dr Zofia Sekuła.

Józef Cencora

Najlepsi sipowcy

Edward Szymczak z Zakładów Koksowniczych w Wałbrzychu uzyskał tytuł Najaktywniejszego Zakładowego Inspektora Pracy w 1999 r. na Dolnym Śląsku. Dwa drugie miejsca zajęli: Kazimierz Korczyński z MPK we Wrocławiu oraz Ryszard Szrajber pracujący w ABB „Dolmel”.

Tadeuszowi Góreckiemu z KGHM „Polska Miedź w Lubinie oraz Mariuszowi Wojtaszynowi z Politechniki Wrocławskiej przypadły dwa trzecie miejsca. Wręczenie pucharów i dyplomów odbędzie się 29 listopada br. w siedzibie Okręgowego Inspektora Pracy.

dan

Ludzie z Regionu

Józef Cencora ma 60 lat, jest żonaty, ma syna, pracuje od 40 lat, w tym od trzech lat w ramach Działu Ochrony Pracy zajmuje się w biurze ZR sprawami bezpieczeństwa i higieny pracy, koordynuje działalność Klubu Społecznego Inspektora Pracy. - Łamanie przepisów bhp wciąż jest w naszych zakładach, zwłaszcza małych, plagą. Często pracownicy nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństw jakie czyhają na nich w miejscu pracy. Wypadki są nieuniknione, a wtedy pojawiają się problemy z dochodzeniem prawa do odszkodowania. Pewien fryzjer z Trzebnicy postanowił zmienić zawód, zatrudnił w prywatnym zakładzie stolarskim. W drugim dniu pracy w wyniku wypadku stracił palec u dłoni. Pracodawca odmówił spisania powypadkowego protokołu, a pracownicy obawiając się utraty pracy, odmówili świadczenia na temat wypadku. Wysłaliśmy do tego zakładu kontrolę PIP i sprawa się wyjaśniła na korzyść poszkodowanego. Takie sprawy sprowadzają do nas najczęściej poszkodowanych pracowników.

Moim hobby jest prowadzenie zdrowego stylu życia, piesze wędrowki po górach cenię sobie najbardziej.



Rozmowa z posłem AWS Leszkiem Szewcem

Nasi ludzie, nasze hasła

Na październikowym posiedzeniu Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności stwierdził Pan, powołując się na przykład reform społecznych, że program Związku jest realizowany.

Hasła, z którymi przez parę lat utożsamiała się Solidarność, zapisane zostały w programie AWS. Związkowcy pracujący nad nadaniem im konkretnej treści znaleźli się po wyborczym sukcesie AWS w ministerstwach: Ewa Lewicka, wiceprzewodnicząca Zarządu Regionu Mazowsze, pilotująca program reformy ubezpieczeń społecznych, pracuje obecnie w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, Teresa Kamińska, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia, zajmuje się obecnie problemami reformy służby zdrowia. Ze środowiska nauczycielskiej Solidarności wychodziły pomysły zmian systemu oświaty, szczególnie na poziomie podstawowym i średnim. Stefan Kubowicz, przewodniczący Krajowego Sekretariatu Pracowników Oświaty i Wychowania, nie jest co prawda członkiem rządu, ale sądzę, że miał olbrzymi wpływ na wykreowanie liderów Ministerstwa Edukacji Narodowej. Zarówno minister Handtke, jak i wiceminister Karwacki pochodzą ze środowiska, z którym przewodniczący Kubowicz mocno współpracował, czyli z Krakowa.

Hasła i ludzie to tylko część rzeczywistości, bowiem należy postawić pytanie: czy legislatura

w tych właśnie segmentach życia społecznego jest zbieżna z odczuciami związkowców? Sądzę, że nie, i na tym właśnie polega problem. My ludzie z Solidarności, często wywodzący się wprost z Komisji Krajowej wymyśliśmy idealne systemy i zaprogramowaliśmy zmiany, ale realia przeszły zarówno możliwości organizacyjne, merytoryczne. Proszę zauważyć, z jakim oporem spotkała się reforma ochrony zdrowia.

Zwiększa się bezrobocie, zapowiada się niekorzystne dla pracowników zmiany w Kodeksie pracy, tryumfuje nieokiełznany liberalizm, co odbierane jest jako wynik rządów koalicji AWS - UW.

Każde stronnictwo uczestniczące w wyborach parlamentarnych deklarowało, że poprawi sytuację na rynku pracy i wpłynie na wzrost gospodarczy. Praktyka okazała się różna od tych zapowiedzi. Chcę jednak członkom Solidarności przypomnieć, że na czele ministerstwa, które ma konstytucyjny obowiązek zajmowania się ochroną rynku pracy, stoi Longin Komołowski, przed wyborami szef szczecińskiej Solidarności. Jest on bardzo dobrym negocjatorem, tylko czy



... fot. M. Bieganowski

w trakcie tych negocjacji strona związkowa rzeczywiście zyskuje? Uważam, że wychodzące spod pióra ministra propozycje zmian w Kodeksie pracy rozmiągają się z tym, co NSZZ „Solidarność” chciałby uzyskać. Specyfika działania ministerstwa pracy polega jeszcze na czymś innym. Przez dwa ostatnie lata nie udało się uzyskać tego, o czym mówił od kilku lat przewodniczący Solidarności Marian Krzaklewski – środowiska pracodawców nie wzmocniły się i nie zorganizowały na tyle, by stać się partnerem związków zawodowych. Tu też upatruje przyczynę sytuacji polegającej na przejmowaniu przez państwo, ministerstwo pracy czy rząd wielu funkcji pracodawców. W konsekwencji spłaszczeniu ulega wymiar dialogu społecznego, który staje się nienaturalny. Dopóki pracodawcy nie zaczną odpowiedzialnie rozmawiać z pracownikami, dopóty będzie bałagan w zakresie polityki kreowania miejsc pracy, zatrudniania i relacji pomiędzy związkiem zawodowym a pracodawcą.

Co stanowi największe utrudnienie w pracy Klubu Parlamentarnego AWS?

Brak jedności. Takiej jedności, która panowała w AWS w trakcie ustalania list wyborczych i kampanii wyborczej. Brak jedności nie tylko wewnątrz Klubu, ale także i w relacjach z Unią Wolności przekłada się później na działania polityczne, co prowadzi do negatywnych ocen koalicji rządzącej. Oczywiście w mediach wszystkie ugrupowania AWS deklarują potrzebę jedności, ton w praktyce ta sytuacja wygląda inaczej.

Czy Marian Krzaklewski powinien zrezygnować z przewodniczenia NSZZ „Solidarność”?

Sądziłem, że zrezygnuje znacznie wcześniej. Zrobił rzecz

fenomenalną: zjednoczył polską prawicę i poprowadził ją do sukcesu wyborczego. Obecnie jednak Marian Krzaklewski jako lider polityczny może skutecznie połączyć cztery nogi AWS-u i stworzyć z nich w perspektywie jedną formację. Nie robi tego aktualny przewodniczący Ruchu Społecznego AWS premier Jerzy Buzek

Łączenie przez Mariana Krzaklewskiego funkcji związkowej i politycznej uznaję za duży błąd.

Jest Pan posłem związkowym. Jak wygląda wymiana opinii pomiędzy Panem a związkowcami z NSZZ „Solidarność”?

Dobrze układa mi się współpraca z Krajową Sekcją Pracowników Gospodarki Wodnej ODGW. Otrzymują stanowiska, opinie środowiska związkowego. Wykorzystuję je w trakcie pracy w sejmowej Komisji Ochrony Środowiska. Niestety nie mogę tego samego powiedzieć o relacjach z Krajową Sekcją Pracowników Oświaty i Wychowania. Związkowcy z nauczycielskiej Solidarności omijają parlamentarzystów, trafiając wprost do ministerstwa. Jako posłowie wywodzący się z Solidarności częstokroć nie mamy szansy porozmawiać, wysłuchać opinii związkowców dotyczącej konkretnej kwestii. Dostajemy projekt i dochodzą nas sygnały,

że powinniśmy go poprzeć na Komisji, ale mnie brakuje tych bezpośrednich spotkań.

W interpelacji posełkiej pytał Pan o dofinansowanie z budżetu państwa budowy obwodnicy na Piaskowej Górze w Wałbrzychu. Czy działania na rzecz środowiska lokalnego traktuje Pan jako ważny wymiar swej aktywności parlamentarnej, czy też było to działanie incydentalne.

Szedłem do wyborów z hasłem: „Tutaj jest mój dom, moja rodzina” i nie wyobrażam sobie, by ten drogowskaz, ustawiony na początku mojej drogi jako parlamentarzysty, nie współgrał z moimi działaniami w parlamencie. Niestety, jest to związane z lobbowaniem problematyki lokalnej. Staram się o wsparcie dwóch inwestycji związanych z Wałbrzychem: wspomniana już obwodnica i strefa ekonomiczna. Myślę, że o ile strefa rozwija się - w perspektywie najbliższego czasu stanie się najlepsza w skali kraju - o tyle z obwodnicą jest związany pewien kłopot. Wałbrzych, inaczej niż Kłodzko czy Jelenia Góra, nie leży na ważnych szlakach komunikacyjnych. Nie rezygnuję jednak ze wsparcia budowy „średnicówki” dla mojego miasta.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał **Waldemar Antkowiak**
Wałbrzych, 29.10.1999 roku

Inspektorzy Pracy w ZR

W ramach współpracy między Dolnośląską Komisją Ochrony Pracy, Zarządem Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” a Państwową Inspekcją Pracy we Wrocławiu reprezentowaną przez Okręgowego Inspektora Pracy Tomasza Gdowskiego zawarto umowę, że pracownicy Okręgowego Inspektoratu Pracy będą udzielać porad z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy w siedzibie Zarządu Regionu przy pl. Czerwonym 1/3/5, pok. 115, I piętro.

Grafik dyżurów

prowadzonych w siedzibie Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” we Wrocławiu w okresie od 3.11. - 31.12.1999 r.

Lp.	Imię i nazwisko	Stanowisko	Termin dyżuru
1.	Zdzisław Janczewski	nadinspektor pracy	3.11.1999
2.	Edward Ćwikła	st.inspektor pracy	10.11.1999
3.	Henryk Hubicki	inspektor pracy	17.11.1999
4.	Zbigniew Pikuta	st. inspektor pracy	24.11.1999
5.	Waldemar Stanisławski	st. inspektor pracy	1.12.1999
6.	Leszek Wilniewicz	inspektor pracy	8.12.1999
7.	Jerzy Włodarczyk	nadinspektor pracy	15.12.1999
8.	Halina Maj	radca	22.12.1999
9.	Jerzy Kostyk	spec. ds. poradnictwa technicznego	29.12.1999

Dyżury inspektorów pełnione będą w każdą środę, w godzinach od 13 do 15. - To bardzo cenna inicjatywa i nowa forma pomagania Komisjom Zakładowym w wypełnianiu ich zadań - powiedział członek Prezydium ZR Kazimierz Kimso. - Pomoc będzie udzielana wszystkim, którzy przyjdą po poradę, czy będą chcieli złożyć skargę. Pierwszy dyżur zainaugurowano 3 listopada br. **dan**

Posel Leszek Szewc

Pracuje w sejmowych Komisjach: Edukacji, Nauki i Młodzieży, Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw o reprivatyzacji nieruchomości i niektórych ruchomości osób fizycznych przejętych przez Państwo lub gminę miasta stołecznego Warszawy oraz o rekompensatach (od 8 października 1999 roku). Wygłosił 12 wypowiedzi, w tym m.in. o wdrażaniu reformy oświaty, o działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 1997 roku, projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansowaniu gmin, restrukturyzacji górnictwa, projekcie ustawy o powszechnym uwłaszczeniu obywateli RP. Ostatnia wypowiedź z dnia 24 czerwca 1999 roku dotyczyła informacji rządu o wdrażaniu reformy oświaty. Zgłosił 4 interpelacje w sprawie: powszechnego uwłaszczenia, finansów publicznych, stref ekonomicznych, przyszłości uzdrowisk polskich. Zadał jedno zapytanie w sprawie finansowania przez budżet budowy obwodnicy Piaskowej Góry w Wałbrzychu. Nie złożył żadnych oświadczeń.

Ludzie z Regionu



Związkowe finanse są pod specjalnym nadzorem parn księgowych: **Marii Krysiak** (pierwsza z lewej), która od pół roku kieruje działem, oraz **Danuty Wróbel** - w ZR ma pięcioletni staż pracy (w środku) i **Urszuli Culic** - w ZR pracuje blisko cztery lata. Zarząd Regionu z punktu widzenia księgowości nie jest typową firmą, gdyż nie odnotowuje zysków. System komputerowy umożliwił prowadzenie uporządkowanej ewidencji księgowej oraz przygotowywanie odpowiednich zestawień finansowych.

Pani Maria czas wolny od pracy chętnie spędza na łonie natury, lubi górskie wędrówki. Pani Danuta uprawia kwiaty w przydomowym ogródku. Pani Urszula czas wolny od księgowania chętnie spędza przy dobrej książce.

Przychylni ludziom

dokończenie ze str. 1

zakończył krótkie przemówienie Łaznowski.

Wróg czy przyjaciel

Po nim głos zabrał współorganizator konkursu poseł AWS Tomasz Wójcik. Zwrócił uwagę na nieco prowokacyjny tytuł swojego wystąpienia – „Pracodawca, wróg czy przyjaciel człowieka”. Odwołał się do własnych doświadczeń sprzed paru lat, kiedy na międzynarodowej konferencji w Genewie zaledwie dwie delegacje (z Polski i z Meksyku) dostrzegły konieczność budowania relacji pomiędzy pracownikami a pracodawcą w oparciu o wartości chrześcijańskie. Tomasz Wójcik wyróżnił dwa podejścia w relacji prac-

kiem i za swoją pracę pobiera właściwe wynagrodzenie. Działalność zakładu pracy rozciąga się poza jego murami. Firma powinna położyć główny nacisk na podnoszenie jakości wykształcenia swojej załogi, albowiem trudno znaleźć płaszczyznę porozumienia, jeśli zarząd i załoga różni się wiedzą.

Po przerwie napięcie na sali wzrosło, gdy dr Ryszard Stocki, który zajmował się opracowaniem wyników konkursu „Firma Przychylna Ludziom”, przystąpił do ich omawiania. Zaczął od przypomnienia 21 postulatów Solidarności z 1980 roku. Określił je jako postulaty, które definiowały godność pracownika w tym okresie. Następnie przeszedł do szczegółowego omówienia wyników. Na ankietę konkursową odpowiedziało 28 ze-

szej ilości danych na temat przedsiębiorstwa. Na pewno od przyszłej edycji udział w konkursie będzie płatny. – Myślę, że te 30% odpowiedzi to całkiem przyzwoity wynik – powiedział nam Ryszard Stocki. Znany amerykański magazyn Fortune dostaje na swoją doroczną ankietę 50% odpowiedzi.

List

Przed wręczeniem nagród Janusz Łaznowski odczytał list, jaki właśnie dostał od wiceprezesa Rady Ministrów Longina Komołowskiego. Później głos zabrał marszałek województwa dolnośląskiego Jan Waszkiewicz. Nawiązując do hasła konferencji, marszałek zwrócił uwagę na konieczność wykształcenia w mieszkańcach regionu poczucia godności z przynależności do regionu. – Aby Dolnoślązak brzmiało godnie i dumnie – zakończył.

Dyskusja

Kiedy po przerwie nagrodzeni nieco ochłonęli, czekała ich jeszcze dyskusja panelowa, którą kierował Ryszard Stocki. Próbował od rozmówców „wyciągnąć” sposób na właściwą kulturę zarządzania. Wszyscy zgo-

dzili się, że minął już czas bezmyślnego wykonywania poleceń przez pracownika. – Aby kulturalnie i godnie traktować pracowników, trzeba było przegrać parę spraw w sądzie – to szczere wyznanie dyrektora Strzeblowskiej Kopalni Surowców Mineralnych, „Sobótka” Janusza Kruczka spowodowało, że dyskusja nabrała rumieńców.

Także koszty konkurencyjności niekoniecznie muszą oznaczać ograniczenie godności pracownika. Przedstawicielka firmy Danfoss (firmy z udziałem duńskiego kapitału) wspomniała o skandynawskim „miękkim modelu zarządzania” charakteryzującym się dużym wpływem pracowników na sposób działalności przedsiębiorstwa. Pytania do uczestników dyskusji panelowej przeciągnęły się znacznie ponad zaplanowany czas.

Chaos czy ustalone procedury

Na zakończenie konferencji ogłoszono dwa wykłady. W pierwszym Agnieszka Łakińska przekonywała, że zysk nie jest najważniejszym elementem dla długotrwałego istnienia firmy. Finanse powinny być środkiem a nie celem. Opierając się na

badaniach amerykańskich, przytoczyła kilka zaleceń niezbędnych dla dobrego funkcjonowania zakładu. – Z całym szacunkiem dla tych wskazówek, ale ja wolę trzymać się sztywnych procedur niż „bałagan uczenia się” – zauważył Marek Tałasiewicz, prezes Stoczni Szczecińskiej. – Gdybyśmy mieli uczyć się w czasie produkcji, obawiam się, że żaden statek nie zjechałby z pochylni. Wszyscy z dużą uwagą wysłuchali opowieści o zakładzie, który osiągnął sukces, a było to słowo najczęściej chyba wymieniane podczas tej konferencji. Marek Tałasiewicz za jeden z powodów takiego stanu rzeczy uważa fakt, iż w zakładzie więcej osób zgadzało się z odpowiedzialnym stanowiskiem NSZZ Solidarność niż z Solidarnością 80, której przewodniczący Marian Jurczyk uważał, że pracownika nie powinien obchodzić rozpad ZSRR i brak zamówień. Obecnie stocznia szczecińska ma największy portfel zamówień w Europie.

Po ostatnim wykładzie wszyscy udali się na bankiet, gdzie można było dokończyć dyskusję rozpoczętą na konferencji.

Marcin Raczkowski



Dyrektor kopalni „Sobótka” Janusz Kruczek odbiera nagrodę z rąk Tomasza Wójcika

fot. M. Raczkowski

dawca – pracownik: pierwsze z czasów komunizmu, kiedy pracodawca był zarazem reprezentantem władzy i aparatu represji. Drugie podejście – kapitalistyczne, zakładające wypracowanie jak największego zysku. Każdą próbę upomnienia się o godziwą zapłatę pracodawca traktował jako próbę zamachu na jego własność. Tomasz Wójcik zwrócił uwagę na sposób wyrażania własnych interesów przez związki zawodowe w Zachodniej Europie, nawet te o profilu chrześcijańskim posługują się marksistowskim językiem, w którym ważną rolę pełni zagadnienie walki klas. Na tym tle „Solidarność”, zdaniem Wójcika, jest związkiem, który przekroczył swój czas. Według posła zakład, w którym stosunki międzyludzkie są dobre, osiąga także dobre wyniki w pracy. Największa identyfikacja z firmą następuje wtedy, gdy pracownicy czują się współodpowiedzialni. Dobrze jest też, gdy zarząd firmy odpowiada na każdy wniosek i sugestię pracowników. Ci wiedzą wtedy, że są traktowani poważnie. Nawiązując do tytułu swego wystąpienia, Tomasz Wójcik określił warunki przyjaźni pomiędzy pracodawcą a pracownikiem: Pracownik jest człowie-

kiem i za swoją pracę pobiera właściwe wynagrodzenie. Działalność zakładu pracy rozciąga się poza jego murami. Firma powinna położyć główny nacisk na podnoszenie jakości wykształcenia swojej załogi, albowiem trudno znaleźć płaszczyznę porozumienia, jeśli zarząd i załoga różni się wiedzą. Po przerwie napięcie na sali wzrosło, gdy dr Ryszard Stocki, który zajmował się opracowaniem wyników konkursu „Firma Przychylna Ludziom”, przystąpił do ich omawiania. Zaczął od przypomnienia 21 postulatów Solidarności z 1980 roku. Określił je jako postulaty, które definiowały godność pracownika w tym okresie. Następnie przeszedł do szczegółowego omówienia wyników. Na ankietę konkursową odpowiedziało 28 ze-

110 firm, w których działają komisje zakładowe „S”. Warunki, pod jakimi przedsiębiorstwo mogło zostać uznane za przychylne ludziom, to: traktowanie pracowników, przydatność produktów firmy, gotowość kierownictwa do otwartego mówienia prawdy o przedsiębiorstwie, otwartość zakładu na uwagi pracowników, kształcenie i rozwój pracowników, sposób ich oceniania, system wynagrodzenia i premiowania oraz udzielanie pomocy w razie potrzeby. Zwraça uwagę różnica pomiędzy odpowiedziami pozytywnymi w grupie zakładów nagrodzonych w porównaniu z odpowiedziami w grupie pozostałej. I tak np. na pytanie – czy chciałbym tutaj zawsze pracować? Tak – odpowiedziało prawie 70% respondentów, w grupie pozostałych zakładów chęć pracowania na zawsze wyraziło mniej niż 40% ankietowanych. Wszyscy ankietowani za najważniejsze uznali traktowanie pracowników, natomiast dało się zauważyć, że nisko ocenione zostało kształcenie i rozwój.

Wnioski na przyszłość

To przede wszystkim konieczność uproszczenia kwestionariusza z pytaniami i jednocześnie umieszczenie w nim więk-

Polski fenomen

idea Spółdzielczych Kas Oszczędnościowo-Kredytowych sięga czasów przedwojennych. Przez czas PRL-u pomysł oszczędzania w kasach spółdzielczych był skutecznie niszczone. W 1989 roku Światowa Unia Związków Kredytowych przedłożyła Komisji Krajowej NSZZ Solidarność projekt, aby powrócić do idei kas spółdzielczych. Taka forma oszczędności sprawdzila się już w 92 krajach świata. Pierwsza Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka powstała w Trójmieście. Obecnie w całym kraju działa 200 kas o takim profilu (zakładowe, parafialne). SKOK im. Franciszka Stefczyka jest największą kasą wśród spółdzielczych, do 80 oddziałów należy 45 tysięcy członków. Aktywa firmy wynoszą 1 300 mld złotych (bilion trzysta miliardów nowych złotych). Kasa nastawiona jest przede wszystkim na klientów niezamożnych, których dochody sytuują się w dolnej strefie. Średnia wysokość udzielanych kredytów to 1500 złotych. Aby zostać członkiem kasy, należy najpierw wpłacić złotówkę, następnie 30 złotych wpisowego, wykupić udział (50 złotych, które można zapłacić w ratach) oraz wpłacić 10 złotych wkładu członkowskiego. Zaletą kasy jest możliwość szybkiego otrzymania żądanej sumy. Potrzebne pieniądze można dostać już po siedmiu

dniach. W wyjątkowej sytuacji – szybciej. Według wiceprezesa SKOK-u nie ma większych problemów ze spłatą przez klientów podjętych zobowiązań. Kredyty przeterminowane (czyli te, które nie zostały spłacone po 60 dniach od ostatecznego terminu) to zaledwie 0,5% obrotów firmy. – Nasi klienci są odpowiedzialni – mówi prezes Zbigniew Puniewski, może nawet bardziej niż ci w wielkich bankach, którzy później okazują się niewypłacalni. Oddziały SKOK-u otwierano przeważnie przy zakładach pracy. We Wrocławiu kasy działają w ABB Dolmel, Polarze, Elektromontażu i w PKP. Według prezesa Puniewskiego w samym Polarze do SKOK-u należy blisko jedna trzecia pracowników. W całym kraju co miesiąc przybywa dwa tysiące udziałowców. Przedstawiciele bliźniaczych kas kredytowych z USA zgodnie

orzekli, że pod tym względem Polska jest fenomenem. Impulsem dla jeszcze bardziej dynamicznego rozwoju kas oszczędnościowo-kredytowych będzie ustawa, na mocy której do kas należeć będą mogły także podmioty gospodarcze, a nie jak dotychczas osoby fizyczne. Gdy ta ustawa zacznie obowiązywać, SKOK będzie musiał dokonać zmian, tak aby przyjmując nową klientelę. – Na pewno z tej ustawy nie będą zadowolone banki, gdyż odbierzemy im wielu klientów – przewiduje prezes Puniewski, ale tak jest wszędzie, na całym świecie dla banków kasy oszczędnościowe to wróg śmiertelny. Kasa wydaje klientom karty kredytowe Visa oraz SKOK Card. Według prezesa Puniewskiego SKOK oferuje korzystne lokaty. Oddziały będą otwierane nie tylko przy zakładach pracy. Już za kilka miesięcy otwarty będzie nowy oddział w centrum miasta.

Marcin Raczkowski

Ludzie z Regionu

Irena Wygaś ma najdłuższy staż pracy w Zarządzie Regionu. Jest kierownikiem Biura ZR, które współorganizowała, podobnie jak biura terenowe dolnośląskiej „Solidarności”. To jak one wyglądają, jest w dużej mierze jej zasługą. Brała udział w przygotowaniu walnych zebrań delegatów – od materiałów dla delegatów tj. teczek, notesów, długopisów, po wyżywienie, noclegi i transport.

Dobre książki i spaceruj jej wolny czas.

Maria Wasińska w Zarządzie Regionu pracuje od dziewięciu lat. Odnotowuje obecności w pracy oraz zwolnienia lekarskie i urlopy pracowników Biura ZR, wraz z obsługą całej procedury z tym związanej. Zajmuje się przydzielaniem pracownikom środków z funduszu socjalnego. Administruje Charzytatywnym Funduszem ZR im. Kazimierza Michalczyka.

Bardzo dobra kuchnia oraz spaceruj, na które ciągle brakuje czasu, to zajęcia, które lubi.

Rozmowa z posłem AWS Zbigniewem Senkowskim

Krzaklewski, zejdź z barykady

Pomimo choroby zdecydował się Pan pojechać 22 października 1999 roku do Warszawy i wziąć udział w głosowaniu nad ustawą dekomunizacyjną.

Powiadomiony zostałem o posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej ds. ordynacji wyborczej, na którym miano dokonać wyboru przewodniczącego. Wielka szkoda, że zbagatelizowało sobie tę sprawę paru posłów z Warszawy. Przewodniczącym Komisji został Mirosław Czech, którego poparło 15 posłów, głównie z UW i SLD. Kandydat AWS Jacek Rybicki zebrał 9 głosów. Po przeanalizowaniu listy stwierdziliśmy, że przy obecności wszystkich naszych posłów, wygralibyśmy jednym głosem Równocześnie odbywało się głosowanie nad ustawą dekomunizacyjną i nie mogłem sobie odmówić przyjemności wzięcia w nim udziału. Oczywiście głosowałem za przyjęciem ustawy i podjęciem zapisanych w niej działań wobec funkcjonariuszy PZPR-u. Oceniając głosowanie, z przykrością muszę stwierdzić, że nie brali w nim udziału członkowie rządu, mimo że byli obecni na sali. Spośród posłów AWS Aleksander Hall głosował przeciw, a marszałek Maciej Płażyński wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący AWS na regionalnym zjeździe Ruchu Społecznego AWS w Gdańsku odbywającym się dzień po tym głosowaniu zapowiedział, że należy ukarać tych posłów AWS, którzy nie głosowali za dekomunizacją.

Nie wiem, czy dziś jest to najszczęśliwszy pomysł. W Klubie mamy kilku posłów, którzy notorycznie łamią dyscyplinę, bądź nie przychodzą na głosowania. Należało być konsekwentnym od początku kadencji. Przypuszczam, że nie byłoby problemu z głosowaniami.

Dekomunizacja stanowi istotny element programu wyborczego AWS. Dlatego należy być surowym. Powszechna jest bowiem opinia, że program wyborczy AWS nie jest realizowany.

Z którą ja się w pełni zgadzam, ale AWS nie może realizować swego programu, bowiem nie ma większości w parlamencie. Umowa koalicyjna jest nowym programem przyjętym przez nas i Unię Wolności. Możemy się przyjrzeć, czy wspólny program – ostatnio aneksowana – jest realizowana czy też nie.

Z jakich wartości swego programu Solidarność i AWS nie powinny nigdy rezygnować?

Przed wszystkim z polityki prorodzinnej. Niestety, w obecnych warunkach nie potrafi się

ona przebić. Inaczej rozumie ją UW, inaczej AWS. Unicy stawiają na gospodarkę, która rozwija się, zapewni byt polskim rodzinom. Wzrosną zarobki, przybędzie miejsc pracy. Nasza polityka społeczna uwzględni przemiany zachodzące w kraju. Domagamy się zabezpieczeń dla rodzin żyjących w trudnych warunkach. Potrzeba prowadzenia polityki prorodzinnej zapisana jest w umowie koalicyjnej, tyle że różnie interpretuje się jej sens. W konsekwencji prowadzona jest na zasadzie ciągłego naciągania w swoją stronę. Przykładem mogą być urlopy macierzyńskie, których wydłużenie odbyło się wbrew UW. Podobnie rzecz się miała z przyjęciem jednorazowych świadczeń dla osób mających dużą liczbę dzieci. Pieniądze na ten cel wyrwaliśmy Unii Wolności.

Nie wyobrażam sobie, aby posłowie związkowi w AWS mogli poniechać obrony prawa związkowego. Jest to działanie na rzecz zachowania dorobku Solidarności. Początkowo wygraliśmy i przeforsowaliśmy zapis nie obciążający składki związkowej podatkiem dochodowym. W Sejmie to przeszło, ale niestety doszło do debaty w koalicji i musieliśmy zrezygnować. Z tego doświadczenia wyciągnęliśmy wniosek, iż należy dobrze się zastanowić, zanim podejmie się jakąkolwiek próbę zmian. Obawiamy się zatem rozpoczynać negocjacje nad zmianami w ustawie o związkach zawodowych. Funkcjonowanie Międzyzakładowych Organizacji Związkowych, obligatoryjność płacenia składek przez pracodawcę jest podnoszona przez NSZZ „Solidarność”. Nie chcemy kusić losu, bowiem wiemy, jakie są opinie liberałów Z UW i części posłów AWS. Dążą oni do pogorszenia warunków działania związków zawodowych. Czy jest sens ruszać tę ustawę?

A jeżeli zażąda tego Komisja Krajowa?

Obawiam się, że obecnie nie zażąda i o to mam do „krajówki” pretensje. Wyobrażałem sobie, że działanie Komisji Krajowej w ramach AWS i szerzej w ramach współpracy koalicyjnej odbywać się będzie bezkolizyjnie. Sądziłem, że Komisja Krajowa i poszczególne branże będą w stanie bez trudu przekładać własne oczekiwania na pozostałe struktury. Tymczasem co rusz mamy żądania poszczególnych branż, które szukają u nas wsparcia, bowiem sytuacja jest dramatyczna. Od wyborów dopiero po raz pierwszy pod koniec września 1999 roku Komisja Krajowa za-

prosiła nas, posłów związkowych na spotkanie...

...w którym nie uczestniczył żaden 'dolnośląski poseł o orientacji związkowej.

Zostałem dzień wcześniej powiadomiony o posiedzeniu Komisji Krajowej i nie mogłem już odwołać innych umówionych spotkań. To też pokazuje, jak działa Komisja Krajowa. Ale chcę zwrócić uwagę na inną sprawę: Nie sprawdza się koncepcja pełnienia przez Mariana Krzaklewskiego dwóch funkcji – w Związku i Klubie Parlamentarnym. Czas pokazał, że było to rozwiązanie dobre w fazie tworzenia AWS i walki wyborczej. Niestety, obecnie osłabia to Solidarność. Marian Krzaklewski jest gwarantem stabilności układu politycznego AWS i w nim powinien pozostać. Z przewodniczenia Solidarności powinien natomiast zrezygnować. W tej chwili Marian Krzaklewski siedzi okrakiem na barykadzie: z jednej strony żądania związkowców, z drugiej realia polityczne. Marian Krzaklewski musi wybrać, a spostrzegam, że wyboru tego nie doko-

nuje. W ten sposób hamuje działania samej Solidarności.

Jest Pan posłem związkowym. Jak wyglądają Pańskie kontakty ze związkowcami?

Spotykam się z nimi często, nie będąc członkiem Zarządu Regionu. Biorę udział w posiedzeniach Zarządu Regionu dolnośląskiej Solidarności. Jak do tej pory opuściłem dwa posiedzenia. Więcej spotkań mam w terenie. Kieruję się bowiem kryterium związkowym, a nie terytorialnym. Zwykle rozmowy dotyczą problemów tych zakładów. Ostatnio w „Termecie” w Świebodzicach doprowadziłem do rozpoczęcia negocjacji na temat zmiany spłat rat leasingowych, pieszycki „Premet” zaoszczędził kilkuset tysięcy złotych, TP S.A. zakupi w dzierzoniowskiej „Diorze” automaty sprzedające karty magnetyczne, uczestniczyłem w rozmowach na temat zaległości budżetu wobec PKS. Prowadzi-



...fot. M. Bieganowski

łem rozmowy z inwestorem ze Stanów, który zainwestuje w Dzierżoniowie tworząc 120 miejsc pracy. To bilans moich działań podjętych w ostatnim czasie.

Dziękujemy za rozmowę

Rozmawiali: **Magda Szczurowska i Waldemar Antkowiak**

Wałbrzych, 25.10.1999 r.

Posel Zbigniew Senkowski

Pracuje w sejmowych Komisjach Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz (od 10 września 1999 roku) w Komisji Polityki Przestrzennej, Budownictwa i Mieszaniowej. Wcześniej pracował w Komisji Polityki Społecznej.

Wygłosił 1 wypowiedź: w trakcie pierwszego czytania komisijnego projektu ustawy o gminach uzdrowiskowych.

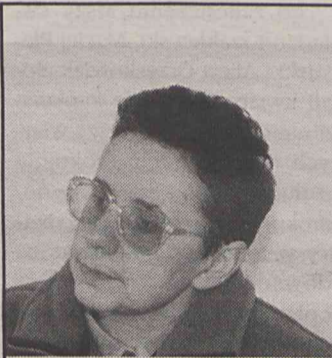
Nie składał interpelacji, zapytań i oświadczeń.

Dyżury radnych

Radni Akcji Wyborczej Solidarność m. Wrocławia pełnią dyżury w każdy poniedziałek, wtorek i środę, w godzinach 16-18, w siedzibie przy placu Solnym 14a. Telefon (071) 341-87-44, 341-97-71.



Ludzie z Regionu



Ewa Gorzkowska (pierwsza z lewej) pracuje w Zarządzie Regionu 6 lat, kieruje Działem Szkoleń ZR. Zanim została nauczycielem związkowym, uczyła studentów na Politechnice Wrocławskiej oraz licealistki u wrocławskich Sióstr Urszulank. Pracę w ZR zaproponował jej Tomasz Wójcik. Blisko współpracowała z belgijskimi związkowcami z CSC z Charleroi. Organizowała polsko-belgijskie szkolenia. Zarządzanie sobą, organizacja pracy, techniki kształcenia, praca zespołowa, psychologia społeczna z teorii interesują ją najbardziej. Studiuje na KUL, na wydziale menadżersko-związkowym W praktyce jej hobby jest pokonywanie trudności, lubi górskie wędrówki i wspinaczki. Była na Alasce, na swoim koncie ma wycieczkę na najwyższy szczyt Ameryki Północnej Mc Kinley. Ma dwa psy.

Jadwiga Mońka w Zarządzie Regionu pracuje od sześciu lat. Przyjmuje zgłoszenia kandydatów na szkolenia, wysyła im materiały związane z poszczególnymi kursami, przygotowuje szkolenia pod względem technicznym: podręczniki, materiały i inne pomoce. Lubi kontakty z ludźmi. Ma duże grono związkowców, którzy przy wizycie w regionie nie omieszkają odwiedzić Działu Szkoleń z pytaniem, co słychać, jakie będą następnymi tematami szkoleń, należą do nich związkowcy z DOZG z PKP.

Z zamiłowaniem jest ogrodniczką. Lubi pracować na działce, hoduje kwiaty doniczkowe, ostatnio kolekcjonuje kaktusy, żeby sprawdzić, które z nich zakwitną. Lubi życie rodzinne, jest świeżo upieczoną babcią.

Czesław Kliś – w Zarządzie regionu pracuje od siedmiu lat. Zorganizował Dział szkoleń. Zawsze chciał być nauczycielem. Kiedy zaczynał pracę w 1992 roku, związkowcy byli nastawieni raczej na walkę niż szkolenie. W związku z tym kursy szkoleniowe miały często burzliwy przebieg. Teraz mamy do czynienia z pragmatykami, którzy chętniej walczą na argumenty niż strajki. Do tego potrzebna jest im wiedza z zakresu prawa i ekonomii, dlatego coraz chętniej się szkolą.

Pan Czesław ma 61 lat, jest żonaty ma dwóch dorosłych synów i nastoletnią córkę. Żeby odpocząć i porozmawiać ze sobą samym, „zamyka” się na swojej działce.

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.



oferuje



1 łącze. 2 linie naraz. 8 urządzeń...

...**mnóstwo**
korzyści.

ISDN znajduje zastosowanie niemal w każdej dziedzinie ludzkiej działalności, pozwalając na przesyłanie informacji ze znacznie lepszą jakością i szybkością niż w tradycyjnej telefonii, oszczędzając cenny czas, energię i pieniądze.

ISDN umożliwia: obsługę do 8 urządzeń na 1 łączu • jednoczesną pracę dwóch urządzeń na jednym łączu • szybki dostęp do Internetu • transmisję obrazu • wideokonferencje • transmisję danych komputerowych • łączenia odległych sieci LAN • równoczesną pracę nad tym samym dokumentem z różnych miejsc • tworzenie systemów obsługi kart kredytowych • przekazywanie składu gazet, książek i materiałów reklamowych do druku

ISDN — Sieć Cyfrowa z Integracją Usług

TELEKOMUNIKACJA POLSKA S.A.
DYREKCJA OKRĘGU WE WROCŁAWIU



Wszelkie informacje o usłudze uzyskają Państwo w najbliższym
Biurowie Obsługi Klienta.